

STOSUNKI CZECHOSŁOWACKO-POLSKIE W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ¹

Sojusz i przyjaźń ludów Polski i Czechosłowacji miała bezsprzecznie wielkie znaczenie dla rozwoju nowych, powstałych w okresie II wojny światowej, stosunków między narodami Europy środkowej i południowo-wschodniej (a także dla powojennego rozwoju Europy środkowej) ze względu na fakt najbliższego wschodniego sąsiedztwa obu państw z Niemcami. Przyjaźń czechosłowacko-polska była nie tylko przejawem solidarności słowiańskiej, wyrastającej ze wspólnych cierpień podbitych i zagrożonych podbojem narodów słowiańskich, ale jednocześnie wyrażała wspólne interesy pozostałych napadniętych narodów europejskich, dopomagała w umocnieniu się koalicji antyhitlerowskiej w czasie wojny i wytworzyła podstawy dla bezpieczeństwa w Europie środkowej i wschodniej po zakończeniu wojny.

Nie będzie więc przesadą, jeśli uznamy temat stosunków czechosłowacko-polskich za bardzo szerokie zagadnienie, przekraczające wewnętrzne potrzeby czechosłowackiej i polskiej wiedzy historycznej. Celem naszych wspólnych rozważań będzie odpowiedź na oszczerstwa publicystyki zachodnioniemieckiej dotyczące tzw. „słowiańsko-radzieckiego imperializmu” podczas II wojny światowej², a także tzw. „uciemnienia” mniejszości niemieckiej na przełomie lat 1944—45. Aktualność tematu jest tym większa, że współczesna historiografia zachodnia podejmuje temat rozmaitych planów konfederacyjnych emigracji burżuazyjnej w Londynie w czasie II wojny światowej i gloryfikuje je, zwłaszcza zaś plany tzw. konfederacji czechosłowacko-polskiej.

Nawiązanie przyjacielskich, a więc i sojuszniczych, stosunków między narodami środkowej i południowo-wschodniej Europy w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu nastąpiło w warunkach wspólnego uciemnienia tych narodów, zwłaszcza zaś słowiańskich, pod jarzmem okupanta hitlerowskiego. Była to także konsekwencja zwycięstwa Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi oraz faktu, że w ruchu oporu przeciw okupantowi hegemonię zdobyły klasy robotnicze, kierowane przez partie marksistowsko-leninowskie.

Zrealizowanie inicjatywy partii marksistowsko-leninowskich nawiązania nowych, przyjacielskich stosunków między ludami Europy środkowej i południowo-wschodniej nie było zagadnieniem łatwym.

¹ Tekst referatu wygłoszonego w języku czeskim na posiedzeniu ogólnym Polko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej w Poznaniu w maju 1961 r.

² Por. np. A. Šnejdárk, *Křišeni strašáka panslavismu — součást studené války imperialismu proti SSSR i lidovým demokraciím*. „Historický Časopis” (SAV) 1960, nr 2—3, s. 448.

Mimo iż ta tendencja partii komunistycznych odpowiadała zamysłom przeważnej większości obywateli państw środkowoeuropejskich, trzeba było pokonać liczne przesady trwające w świadomości mas ludowych. Przedwojenne spory między burżuazją tych krajów o granicę, politykę zagraniczną, handel itd., w które zaangażowane były także masy ludowe, niewątpliwie istniały jeszcze w pamięci ludu w czasie wojny. Tak więc, główny kierunek walki partii marksistowsko-leninowskich o wytworzenie przyjacielskich stosunków między narodami Europy środkowej musiał być wymierzony przeciw polityce burżuazji emigracyjnej tych państw w Londynie, która w l. 1940—43 przygotowywała pod patronatem imperialistów anglo-amerykańskich różne plany konfederacyjne, wymierzone przeciw Związkowi Radzieckiemu i klasie robotniczej.

Tendencja partii komunistycznych dążących do wytworzenia nowych stosunków między narodami Europy środkowej i południowo-wschodniej, opartych na zasadzie samostanowienia i równouprawnienia, była doniosłym wkładem w walkę o nową orientację polityki zagranicznej naszych krajów. I mimo iż w walce tej szło przede wszystkim o wytworzenie przyjacielskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, budowa przyjaźni polsko-czechosłowackiej była wyjątkowo ważnym zadaniem KPCz i PPR. Dodajmy jeszcze, że cel ten komuniści polscy i czechosłowaccy nie wytyczyli dopiero w okresie II wojny światowej, ale że usiłowali dokonać tego na długo przed wybuchem wojny. Ich wskazania dotyczące walki narodowo-wyzwoleńczej przeciw okupantowi nawiązały do podstawowych postanowień VII Kongresu *Kominternu*, a także opierały się na postanowieniach zjazdów i konferencji w l. 1936—38.

Jak więc widzimy, artykuł niniejszy o stosunkach polsko-czechosłowackich opierać się będzie głównie na deklaracjach naszych partii leninowsko-marksistowskich w tej kwestii.

Nie chcemy przez to lekceważyć studiów innych form kontaktów i związków czechosłowacko-polskich. Niewątpliwie istnieje potrzeba wspólnych studiów nad zagadnieniem pertraktacji burżuazji czechosłowacko-polskiej, których celem była konfederacja.

Witamy więc polskie prace o polityce zagranicznej Becka z r. 1938, o stosunku polskiego społeczeństwa do Monachium i agresji przeciw naszej ojczyźnie.

Ogólnie rzecz biorąc, trzeba z radością skonstatować, że historycy polscy poświęcają zagadnieniu stosunków czechosłowacko-polskich w okresie II wojny światowej wiele uwagi³.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że synteza stosunków polsko-

³ Do zestawienia polskiej literatury zajmującej się stosunkami czechosłowacko-polskimi podczas II wojny światowej (J. Chlebowczyk „Sobótka” 1961, nr 1) dodajemy jeszcze jeden tytuł: w końcu 1960 r. wyszedł w Warszawie zbiór dokumentów pt. *Polsko-czechosłowackie braterstwo broni 1939—1945*. Także i w CSRS wyszły niektóre dokumenty o stosunkach czechosłowacko-polskich na Śląsku Cieszyńskim podczas okupacji.

czechosłowackich w wyżej wymienionym okresie wymaga jeszcze wielu opracowań monograficznych. Znajduje się tu jeszcze wiele problemów nie omówionych dotąd, np. charakter pierwszego okresu II wojny światowej 1939—41, strategia *Kominternu* w tych latach, „nowa polityka słowiańska” Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie w l. 1941—1945 itd.

I

Co było głównym problemem stosunków czechosłowacko-polskich w okresie międzywojennym? Jakie były przeszkody i na czym można było oprzeć budowę przyjacielskich stosunków między narodami Czechosłowacji i Polski w latach II wojny światowej oraz tuż po jej zakończeniu?

Jeśli chodzi o oficjalną linię stosunków czechosłowacko-polskich w okresie 1918—1938/39 od początku jednym z jej głównych czynników był „problem cieszyński” (siedmiodniowa walka burżuazji czechosłowackiej w styczniu 1919 r. itd.)⁴.

Nie chcemy twierdzić przez to, że problem ten był główną przyczyną konfliktów czechosłowacko-polskich. Przyczyną była przeciwstawna koncepcja czechosłowackiej i polskiej polityki zagranicznej, przede wszystkim zaś prohitlerowska orientacja Becka w latach trzydziestych. Antybeckowska opozycja „ludzi frontu Morges”, zgrupowana wokół Paderewskiego i Sikorskiego, która odrzuciła agresywną politykę Polski wobec Czechosłowacji w r. 1938, była zbyt odizolowana od ludu. Tak więc na progu II wojny światowej, kiedy polityka Becka doprowadziła do zaboru Śląska Cieszyńskiego w październiku 1938 r., stosunki polsko-czechosłowackie — i nie chodzi tu tylko o oficjalną linię, nie tylko o burżuazję, ale także i o lud — określone zostały wydarzeniami na Śląsku Cieszyńskim.

Należy jednak dodać, iż burżuazja czeska nie była bez winy, jeśli chodzi o rozwój nacjonalizmu faszystowskiego wśród części społeczeństwa polskiego w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego. Burżuazja czechosłowacka odrzucała postulaty Komunistycznej Partii Czechosłowacji domagające się demokratycznego równouprawnienia dla polskiej mniejszości narodowej⁵. Należy więc wyjątkowo pozytywnie ocenić działalność polskich towarzyszy na Śląsku Cieszyńskim, którzy pozostali konsekwentnymi komunistami i antyfaszystami, którzy zdecydowani byli bronić wspólnie z ludem czeskim nie-

⁴ Z satysfakcją stwierdzić należy, że studium Valenty o problemie cieszyńskim w l. 1918—1920 (por. zbiór pt. *Ke vzniku ČSR*. Praha 1958) zostało życzliwie przyjęte przez czasopismo polskie „Zaranie Śląskie” 1960, nr 4, s. 605. W ČSR natomiast pozytywnie oceniono polskie prace wyjaśniające antyczechosłowacką postawę Becka z l. 1937—38. Zestaw ich por. w art. Chlebowczyka w „Sobótce” nr 1, 1961. Dodajmy jeszcze, że A. Jagielski zwrócił uwagę na dokumenty dotyczące aneksji Śląska Cieszyńskiego w r. 1938 w czasopiśmie „Zeszyty Naukowe WAP im. F. Dzierżyńskiego. Seria Historyczna” 1960, nr 2, s. 93—97.

⁵ Dokładne studium o rozstrzygnięciu problemu narodowościowego w okręgu Ostrawsko-Karwińskim (a więc i na Śląsku Cieszyńskim) w programie KPCz w latach trzydziestych przygotowuje O. Kaňa. Krótko omawia tę problematykę także O. Kaňa w kilku artykułach w „Slezském Sborniku” z r. 1959 i 1960.

zawisłości państwa czechosłowackiego przeciw Hitlerowi i przeciw Beckowi. Łamy tygodnika komunistycznego „Głos Robotniczy i Ludowy”⁶ są i będą dla historyków poważnym źródłem wiedzy o współdziałaniu Czechów i Polaków na Śląsku Cieszyńskim w l. 1935—38.

Współpraca komunistów czeskich i polskich na Śląsku Cieszyńskim jest tylko jednym z rozdziałów w historii kontaktów komunistów i antyfaszystów Czechosłowacji i Polski. Komunistyczna Partia Czechosłowacji rozwijała swą internacjonalistyczną działalność, wykprzystując maksymalnie legalność swej pracy w republice burżuazyjno-demokratycznej. Pomagała więc komunistom polskim drukować na terenie Czechosłowacji nielegalną prasę, umożliwiała im przedostawanie się przez teren państwa czechosłowackiego itd. Przez Czechosłowację przechodzili bowiem ochotnicy polscy zmierzający do Hiszpanii w r. 1936.

Obie partie komunistyczne KPČ i KPP wyjaśniały przy każdej sposobności potrzebę przyjaźni i sojuszu między Czechosłowacją i Polską. Na Śląsku Cieszyńskim w lecie 1936 r., na wielkim zgromadzeniu ludowym V. Kopecký stwierdził, że sojusz Czechosłowacji i Polski oparty na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, że „front słowiański” mógłby stanąć na drodze hitlerowskiego *Drang nach Osten*⁷. Polscy komuniści natomiast wyjaśniali swemu ludowi katastrofalne konsekwencje antyczeskiej polityki reżimu beckowskiego. Jasno wskazywali na fakt, że Hitler przygotowuje Polsce ten sam los co Czechosłowacji⁸.

Ważną częścią badań historycznych czechosłowacko-polskich są studia wzajemnych stosunków kulturalnych. Wiemy, że kontakty polskich i czechosłowackich działaczy kulturalnych oraz naukowych były dość szerokie, w obu państwach rozwijały żywą działalność towarzystwa przyjaźni polsko-czechosłowackiej i czechosłowacko-polskiej⁹. Po obu stronach nie brakło dobrej woli, choć cele niektórych działaczy na polu rozwoju polonofilstwa lub czechofilstwa były wymierzone przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Bezspornie jednak wiele osiągnięć polskiego czechofilstwa oraz czechosłowackiego polonofilstwa z okresu republiki przedmonachijskiej i przedwrześniowej Rzeczypospolitej stanowiło podstawę do reaktywowania działalności *Společnosti pro kulturní styky s Polskem* i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej po zakończeniu wojny.

Dotychczas mało znaną częścią stosunków czechosłowacko-polskich jest

⁶ R. Marýnčák, *Vzpomínky a dokumenty o boji těšínského lidu proti fašismu*. Karviná—Č. Těšín 1960.

⁷ Protokoły policyjne o wystąpieniu V. Kopeckiego (*Státní Archiv*, Brno, B 40 I-K, kr. 445, čj. 1437) wykorzystał Z. Konečný w pracy pt. *Revoluční hnutí v Československu a jeho vztahy k SSSR*. Praha 1960, s. 275—276.

⁸ Teksty uchwał KPP, w których mówi się o Czechosłowacji (1937—38) opublikowane są w zbiorze KPP — *Uchwały i rezolucje III*. Warszawa 1956.

⁹ Por. artykuł J. Kozeńskiego o działalności poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. „Przegląd Zachodni” 2/1960, s. 337—346.

udział Słowacji. Także w Słowacji można przeciwstawić przykłady wzajemnych sympatii robotników polskich i słowackich, współpracy komunistów w latach trzydziestych przykładom klerykalnego polonofilstwa. W Słowacji można więc było nawiązać także do tradycji internacjonalizmu proletariackiego w kontaktach słowacko-polskich.

II

Zabór Zaolzia w październiku 1938 r. wywołał w Czechosłowacji w szerokich masach narodu wzburzenie i zrozumiałe rozgoryczenie. Przecież w zajętych Śląsku Cieszyńskim było ponad 100 tys. Czechów. Także w Słowacji wymuszone ustępstwa terytorialne na Spiszu, Orawie i ziemi czadeckiej na rzecz Polski oznaczały koniec ludackiego polonofilstwa i spowodowały rozgoryczenie mas ludowych.

Warszawa, mimo iż uznała jako jedną z pierwszych „państwo słowackie”, trwała nadal przy polityce zbliżenia z Węgrami. Rząd Tiso „przyłączył się” we wrześniu 1939 r. do wojny przeciw Polsce.

Ale kiedy rozważamy problem stosunków czechosłowacko-polskich w okresie od września 1938 do września 1939 r., należy znów zwrócić uwagę na współpracę czeskich i polskich komunistów oraz antyfaszystów, którzy na Śląsku Cieszyńskim kontynuowali w podziemiu wspólną walkę przeciw faszystowskiemu reżimowi rządu Becka.

Właśnie dzięki współpracy czeskich i polskich demokratów antyfaszystów po obu stronach nowej granicy czechosłowacko-polskiej, a także tzw. Protektoratu i Polski, można było realizować przerzuty pojedynczych osób i całych grup Czechosłowaków do Polski, gdzie później doszło do założenia „Legionu Czechów i Słowaków”¹⁰.

Także w Polsce, gdzie demokratyczna część społeczeństwa potępiła politykę Becka w okresie Monachium, na wiosnę 1939 r. zorientowano się, że polityka zagraniczna nastawiona na Niemcy hitlerowskie zbankrutowała. Dzięki temu zmieniał się stopniowo stosunek polskiej administracji do faktu przechodzenia obywateli czechosłowackich przez granicę, którzy zwłaszcza po 15 marca 1939 r. uciekali przez Polskę na zachód lub do Związku Radzieckiego. Lecz nawet po wydarzeniach z marca 1939 r. rząd polski nie odważył się poprzeć oficjalnie zorganizowania się emigracji czechosłowackiej w Polsce, aby nie drażnić zbyt Niemców hitlerowskich.

Mimo to w pierwszej połowie 1939 r. do Polski przedostało się prawie 6 tys. osób z Czechosłowacji: Czechów, Słowaków i Niemców. Emigracja czechosłowacka w Polsce była niejednorodna politycznie. Burżuazyjna emigracja na zachodzie starała się od wiosny 1939 r. o to, aby żołnierze czechosłowaccy przewiezieni zostali do Francji. Część żołnierzy chciała zostać w Polsce i wal-

¹⁰ Temat ten poruszył W. Szota w pracy *Z dziejów Legionu Czechosłowackiego w Polsce* (zbiór *Polsko-czechosłowackie braterstwo broni*). Literaturę zagraniczną na ten temat zestawil J. Kozeński w „Przeglądzie Zachodnim” 2/1961, s. 418.

czyć wspólnie z armią polską przeciw hitlerowcom. Jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa polskiego do żołnierzy czechosłowackich czy osób cywilnych, znajdujemy na ten temat wiele danych tak w literaturze czechosłowackiej, jak i polskiej. Z pomocą demokratycznej części społeczeństwa polskiego udało się zorganizować kilkudziesięczne masy tzw. „spontanicznych” uciekinierów, którzy nie posiadali wiz na Zachód i którzy praktycznie nie mieli żadnych środków do życia. Mimo że rząd polski nie kwapił się do zapewnienia uciekinierom czechosłowackim warunków egzystencji i mimo że polska burżuazja prawicowa zachowywała się wobec Czechów wzgardliwie, antyfaszyści polscy zapewnili im dach nad głową i wyżywienie, a lewicowo nastrojona młodzież socjalistyczna szukała kontaktów z młodymi emigrantami czechosłowackimi¹⁴.

Losy emigracji czechosłowackiej w Polsce są w zasadzie znane. Pozwolenie na zorganizowanie legionów czechosłowackich przyszło zbyt późno, już po wybuchu wojny. Wcześniej wyjechało na Zachód ponad 2 tys. żołnierzy i osób cywilnych. Niektórzy specjaliści wojskowi, głównie lotnicy, walczyli wprawdzie z Niemcami w szeregach armii polskiej, ale z 800 żołnierzy czechosłowackich zgromadzonych w Małych Bronowicach i Leśnej nie udało się już utworzyć uzbrojonej jednostki wojskowej.

Jeśli można było kontynuować po październiku 1938 r. współpracę czechosłowacko-polską w walce przeciw niebezpieczeństwu nazistowskiemu oraz przeciw polskiemu reżimowi faszystowskiemu na Śląsku Cieszyńskim, należało się spodziewać, iż zabór Śląska Cieszyńskiego nie pozostawi trwałych śladów w umysłach mas ludu czeskiego na zapleczu. Antypolskie nastroje z października 1938 r. szybko ustąpiły i na odwrót od wiosny 1939 r. wzrasta stopniowo zainteresowanie Polską w Czechosłowacji. Część społeczeństwa czechosłowackiego do końca bezkrytycznie oczekiwała sukcesów armii polskiej, a później mocarstw zachodnich, kiedy Niemcy hitlerowskie napadły na Polskę 1 września 1939 r. Komuniści czechosłowaccy nie czynili sobie żadnych iluzji co do tego, jak skończy się wojna, ale bez wahania wezwali lud czeski i słowacki, aby wzmocnił swe antyhitlerowskie tendencje i tak pomógł Polsce. „Wszyscy na pomoc ludowi polskiemu”, głosi jedna z ulotek KPCz z początku września 1939 r. W dalszych ulotkach z tego okresu KPCz wyjaśniała ludowi czeskiemu sens niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji z sierpnia 1939 r. stwierdzając przy tym: „W każdym przypadku stoimy u boku narodu polskiego w jego obronnej walce przeciw agresorom faszystowskim”. W innej ulotce stwierdzono: „Pozycja narodu czeskiego w walce o uzyskanie niepod-

¹⁴ Por. B. Laštovička, *V Londýně za války*. Praha 1960, s. 66. A także wspomnienia L. Svobody, *Z Buzuluku do Prahy*. Przy tej sposobności trzeba wspomnieć, że już około listopada 1938 r. doszło w Pradze do nieoficjalnych rozmów przedstawicieli polskiego ministerstwa spraw zagranicznych z przedstawicielem armii czechosłowackiej (z Syrovým) a dotyczących możliwości współpracy wojskowej Czechosłowacji i Polski. Wspomina o tym B. Graca w pracy pt. *14 marec 1939*. Bratislava 1959, s. 98—99 i ostatnio H. Batowski w art. *Sojusze wojskowe Czechosłowacji 1919—1938*. „Przegląd Zachodni” 2/1961, s. 306.

ległości jest obecnie ściśle powiązana z obroną walką Polski". KPCz wzywała więc: „Czescy robotnicy, kolejarze, urzędnicy, zatrzymajcie faszystowską maszynę wojenną!”¹² Również komuniści słowaccy wzywali żołnierzy w sierpniu i wrześniu 1939 r.: „Nie pójdziemy przeciw Polsce. Polacy są Słowianami, braćmi”. W kilku miastach w Kežmarku, Zwoleniu, Lewoczy i Kremnicy dochodziło do otwartego buntu jednostek wojskowych wysyłanych na front przeciw Polsce. Żołnierze jawnie okazywali wzbурzenie i rozgoryczenie przeciw wojnie¹³.

III

Przystępując do rozważań na temat stosunków czechosłowacko-polskich po wrześniu 1939 r., musimy sobie przedtem uświadomić, w jakich okolicznościach mogły one powstać i rozwijać się.

W Polsce, po niefortunnej decyzji *Kominternu* o rozwiązaniu KPP w r. 1938, brak było zorganizowanej siły, która byłaby świadoma potrzeby wspólnych walk narodów polskiego i czechosłowackiego przeciw okupantowi. Jeśli idzie o KPCz, trzeba tu przede wszystkim przypomnieć, że partia ta wskazywała ludowi od samego początku okupacji i wojny, iż celem jego walki przeciw hitlerowcom jest odzyskanie niepodległości republiki demokratycznej i że w walce tej współpracować trzeba ze wszystkimi siłami antyfaszystowskimi pod przywództwem Związku Radzieckiego. Jeszcze w końcu 1939 r. komuniści czechosłowaccy liczyli się z możliwością współpracy ludu austriackiego i niemieckiego w walce przeciw Hitlerowi.

Równocześnie Jan Šverma wysuwał sugestię (w lecie 1939 r.) pracy komunistów za granicą „po linii antyhitlerowskiego sojuszu narodów słowiańskich, gdzie obok Czechów, Słowaków i Rusinów podkarpackich współdziałaliby Polacy i Jugosłowianie”¹⁴.

Sugestia Švermy jest jednym z pierwszych dowodów po marcu 1939 r. na to, że KPCz zaczęła rozważać ideę solidarności słowiańskiej jeszcze przed wybuchem wojny Niemiec ze Związkiem Radzieckim. Idea solidarności słowiańskiej, jako hasło akcji antyhitlerowskiej, pojawia się u nas w niektórych dokumentach organizacji partyjnych także po wybuchu wojny w Polsce i później w jesieni 1939 r., kiedy partia rozwinęła wielką kampanię wysyłania listów do poselstwa radzieckiego w Pradze, w których lud nasz prosił o pomoc „słowiańskiego brata, wielki naród rosyjski”.

Organy nazistowskie skonstatowały z zaniepokojeniem w l. 1939—1941 (a także i później) jak silny jest w Czechach i na Słowacji „panslawizm”, jak bezgranicznie wierzą masy ludowe w Rosję. KPCz szybko i trafnie ujęła te nastroje mas ludowych, których nadzieje pokładane w Związku Radzieckim,

¹² Wg dokumentów z archiwum *Ústavu dějin KSČ* w Pradze i *Státní Archiv* Brno (zbiór nielegalnych ulotek z l. 1938—39 przygotował dr J. Radimsky).

¹³ M. Gosiorovský, *Slovenské národné povstanie*. Bratislava 1954, s. 19.

¹⁴ Por. *Za svobodu českého a slovenskeho naroda (Sbornik dokumentů k dejinám KSČ a k IX—XI svazku Spisů Klementa Gottwalda)*. Praha 1956, s. 103.

w Rosji — jak się to wówczas określało — i we współpracy narodów słowiańskich, wzmocnione były zdarzeniami zaszły na Bałkanach wiosną 1941 r. Po napadzie wojsk hitlerowskich na Jugosławię, KPCz obok innych celów wskazywała jeden:

„Koordynować i zjednoczyć ruch narodowo-wyzwoleńczy Czechów i Słowaków z walką Serbów, Chorwatów, Słoweńców i innych narodów w Europie środkowej i na Bałkanach”¹⁵.

Hasła solidarności słowiańskiej widoczne są już w okresie poprzedzającym czerwiec 1941 r., zwłaszcza w Jugosławii, lecz także i w Polsce. Nie trzeba chyba wyjaśniać, dlaczego powstała w początkach II wojny światowej idea solidarności słowiańskiej, idea wspólnej walki tych narodów, przeciw którym wymierzona była nienawiść faszystowskich przedstawicieli *Herrenvolku*¹⁶.

Kiedy w czerwcu 1941 r. na Związek Radziecki napadli hitlerowcy, na terenie Związku Radzieckiego zebrali się przedstawiciele emigracji słowiańskich wraz z przedstawicielami narodów słowiańskich ZSRR, zakładając Komitet Wszechsłowiański jako organ walki przeciw agresorom faszystowskim.

Główne dokumenty działalności Komitetu Wszechsłowiańskiego i wyników trzech zjazdów wszechsłowiańskich w Moskwie są u nas znane¹⁷, lecz więcej uwagi niż dotąd należy poświęcić udziałowi KPCz (a także i PPR) w Komitecie Wszechsłowiańskim. Dla nas, dla Czechów i Słowaków jako dla małych narodów, idea solidarności słowiańskiej znaczyła wyjątkowo wiele już w przeszłości. Zdeněk Nejedlý pisał o tym w pierwszym numerze pisma wydawanego w Moskwie zatyt. „Československé Listy”:

„Zawsze kochaliśmy Rosjan i dzieliliśmy wspólne uczucia z innymi narodami słowiańskimi: z Jugosłowianami w ich stuletniej walce, z Polakami w okresie ich rozmachu narodowego”¹⁸.

Tym donioślejsza była dla nas idea solidarności słowiańskiej w okresie II wojny światowej, kiedy sens „aktywnej wzajemności słowiańskiej” (termin Nejedłego) polegał na rozwinięciu konsekwentnej walki z okupantem we współpracy z pozostałymi narodami słowiańskimi, przy poparciu i przywództwie Związku Radzieckiego.

Na forum Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie nastąpiły bezpośrednie kontakty i pertraktacje między przedstawicielami poszczególnych naro-

¹⁵ Tamże, s. 153.

¹⁶ Hitlerowskie plany eksterminacji Polaków i wysiedlenia znacznej części obywateli krajów środkowej i wschodniej Europy opublikowano w Polsce już wcześniej. W ČSRS dopiero niedawno ukazała się publikacja *Die Vergangenheit warnt*. Prag 1960.

¹⁷ Por. V. Husa, *Úloha pokrokového slovenského hnutí v boji za osvobození Československa*. „Slovanský Přehled” 1955, s. 131; także Jozef Hroziencič, *K otázke slovanskej myšlienky v období druhej svetovej vojny*. „Historický Časopis” 1960, nr 2—3. Główne odezwy Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie publikuje Č. Amort, *Na pomoc čs. lidu*. Praha 1960.

¹⁸ „Československé Listy” 10 VIII 1943, rocz. I, nr 1, s. 3.

dów słowiańskich, co pozwoliło wyjaśnić przyczyny dawnych sporów i nieporozumień. Poczęły się wytwarzać nowe stosunki między narodami słowiańskimi, których wyrazem były różne deklaracje o wzajemnej przyjaźni Czechów i Słowaków z Polakami, Bułgarów z Jugosłowianami oraz wszystkich tych narodów z Rosjanami — ze Związkiem Radzieckim. Nie tylko w Moskwie, ale i w innych ugrupowaniach emigracyjnych słowiańskich, które łączyły się na wzór moskiewskiego Komitetu Wszechsłowiańskiego w podobne komitety słowiańskie, nawiązywano intensywną współpracę Czechów, Słowaków, Polaków, Jugosłowian, Bułgarów z Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

Trzeba tu podkreślić fakt współpracy licznych związków polskich i czechosłowackich w Stanach Zjednoczonych, gdzie nasi a zwłaszcza polscy emigranci, przyczynili się w l. 1941—1942 r. do nasilenia nastrojów antyhitlerowskich społeczeństwa amerykańskiego. Pięknym przykładem współpracy demokratów czeskich i słowackich z polskimi jest działalność Komitetu Słowiańskiego w Londynie, a więc w siedzibie burżuazyjnych rządów emigracyjnych.

Dziełem redakcji pisma „Mladé Československo”, które propagowało na swych łamach odezwy Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie, są pierwsze konferencje przedstawicieli demokratycznej emigracji słowiańskiej już na wiosnę 1942 r. „Mladé Československo” powitało wtedy inicjatywę demokratów polskich na emigracji wydawania niezależnego pisma „Jedność i Czyn” i umożliwiło zwolennikom tego pisma wyrażenie swych krytycznych poglądów wobec polityki polskiego rządu emigracyjnego¹⁹. Czasopismo „Mladé Československo” później „Nové Československo”, jest bezsprzecznie i dla polskich historyków ważnym źródłem, z którego czerpać można liczne informacje dotyczące życia polskiej emigracji w Anglii.

Współpraca narodów słowiańskich w czasie II wojny światowej i „nowa polityka słowiańska” Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie odpowiadała potrzebom mas ludowych narodów słowiańskich i była w swym czasie trafnie obroną taktyką w walce z okupantem. Trzeba również przyznać, że hasła solidarności słowiańskiej posiadały pewne cechy tendencji nacjonalistycznych (mówiło się o „odwiecznym niemieckim wrogu”) itd., które odpowiadały nastrojom najszerzych mas ludowych.

Niemniej nie chodziło w „nowej polityce słowiańskiej” o „nadużywanie” słowianofilstwa przez partię komunistyczną, a raczej o respektowanie nastrojów mas ludowych reagujących żywo na hitlerowski, antysłowiański *Drang nach Osten*.

IV

Burżuazja czechosłowacka i polska w Londynie zaślaniały się ideą solidarności słowiańskiej w momencie, kiedy omawiano i ogłaszano zorganizowanie

¹⁹ Np. „Mladé Československo”, z 1 VI 1942 i „Nové Československo” z 4 IV 1943.

tw. konfederacji czechosłowacko-polskiej na okres po zakończeniu wojny. Przedstawiciele, zwłaszcza czechosłowackiej, emigracji londyńskiej mawiali od czasu do czasu w l. 1940—41 (a prawdopodobnie i później) o niebezpieczeństwie nazistowskiego *Drang nach Osten*, przytaczając hasło „wzajemności słowiańskiej”, lecz odrzucali przy tym uznanie głównego celu powstającej wówczas idei solidarności słowiańskiej, jakim była natychmiastowa i aktywna walka z okupantem na wszystkich możliwych frontach za granicą i w ojczyźnie. Trudno wprost uwierzyć, że burżuazyjni politycy czechosłowaccy, polscy i jugosłowiańscy nie rozumieli, jak straszny los przygotowują hitlerowcy i naszym narodom, jak polityka „przezimowania” Benesa (oczekiwania na godzinę „H”), a zwłaszcza hasło polskiej burżuazji o „dwóch wrogach” (Hitler i Związek Radziecki) były głęboko antynarodowe.

Nieco uwag o rokowaniach dotyczących konfederacji polsko-czechosłowackiej. Nie będzie błędnym twierdzenie, że plan ten był z góry skazany na fiasko i nie tylko dlatego, że Związek Radziecki zwracał uwagę polityków polskich i czechosłowackich na reakcyjny aspekt ich postępowania, ale także dlatego, że przeciw konfederacji walczyli komuniści. Między burżuazją było zbyt wiele problemów spornych. Z początku (1940 r.) wprawdzie i beneszowcy prowadzili wraz z reakcyjną emigracją polską wspólną kampanię oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, ale później Benesz był zmuszony wybrać elastyczniejszą politykę wobec ZSRR, kiedy otrzymywał z kraju doniesienia o sympatiach naszego ludu dla Rosjan. Burżuazję polską i czeską rozdzielał „problem cieszyński”, polski rząd w Londynie trwał przy zaborze Zaolzia. Inny był także stosunek Polaków do Węgier faszystowskich, którym emigracja londyńska nie wypowiedziała wojny. Ogólnie polska burżuazja przedstawiała sobie konfederację jako kontynuację polityki Piłsudskiego i Becka, którzy dążyli do hegemonii Polski w środkowej i południowo-wschodniej Europie. Burżuazja czechosłowacka miała być słabszym partnerem w planowanej konfederacji²⁰.

W czasie dyskusji na temat konfederacji czechosłowacko-polskiej przedstawiciele emigracji czeskiej i polskiej wystąpili z wnioskami realizowania „federacji słowiańskiej” czy „bloku słowiańskiego”. Reakcyjnej konfederacji czechosłowacko-polskiej komunista Nosek przeciwstawiał możliwość „federacji narodów słowiańskich w środkowej Europie”, która związana byłaby najściślejszym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, przy czym poszczególne państwa słowiańskie zorganizowane byłyby na zasadach „najszerszej demokracji, sprawiedliwości społecznej i równości”. Żądał jednak przede wszystkim, aby więcej myśleć o tym, jak walczyć z Hitlerem²¹.

W sumie londyńscy komuniści zajmowali nadal trafne stanowisko sugere-

²⁰ Podstawowe dokumenty o konfederacji polsko-czechosłowackiej publikuje B. Laštovička w pracy *V Londýně za války*. Szczegółowe studia na ten temat przygotowują J. Valenta w ČSR i S. Stanisławska w Polsce.

²¹ „Mladé Československo” z 1 I 1942, nr 1, s. 3 (ankieta *O našem poslání*).

rujące, że celem walki narodowo-wyzwoleńczej naszego ludu musi być odzyskanie niepodległości. Dlatego też odrzucali poglądy prawicowego socjaldemokraty R. Bechyně, który domagał się „prawdziwej konfederacji słowiańskiej”, w której mógłby „uważać za swoją ojczyznę obok Pragi nie tylko Warszawę z Krakowem, ale także Kijów i Moskwę z Władywostokiem”. Nieco później Bechyně napisał artykuł zamieszczony w socjaldemokratycznym piśmie „Nová Svoboda”, w którym wzywał, aby naród nasz nie sugerował się faktem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, lecz dążył do ustanowienia z nim stosunków prawnopństwowych, aby po prostu Czechosłowacja przyłączyła się do Związku Radzieckiego. Obiektywnie rzecz biorąc, projekt Bechyně oddziaływał w sposób prowokacyjny. „Mladé Československo” odrzuciło więc ten pomysł, trafnie wskazując na fakt, że takie poglądy mogą narużyć kształtującą się jedność ludu czeskiego i słowackiego rozpoczynającego walkę o wolność i niepodległość²².

Z bardziej przemyślanym projektem utworzenia „federacji słowiańskiej” wystąpił w r. 1943 w Londynie generał polski M. Żeligowski, który wydał książkę pt. *Zapomniane prawdy*. 85-letni generał, były przyjaciel marszałka Piłsudskiego, członek polskiej emigracyjnej tzw. Rady Narodowej, rozwijał w swej rozprawie ideę wspólnego federacyjnego bloku narodów słowiańskich włącznie z Rosją, który liczyłby ok. 300 mln ludności. Żeligowski wprawdzie domagał się, aby Polacy opowiedzieli się za „polityką słowiańską” i poszli definitywnie ze Wschodem, ale równocześnie „blok słowiański” pojmował nierealnie, utopijnie i nacjonalistycznie²³.

Książka Żeligowskiego wywołała zaskoczenie i rozterki przede wszystkim wśród samych Polaków, którzy nie przestali dyskutować o projektach federalistycznych Europy środkowej i wschodniej. Większość prawicowa polskiej emigracji londyńskiej w zasadzie nie zgadzała się z „blokiem słowiańskim”, na odwrót miła jej była idea „unii zachodniosłowiańskiej”, o której pisał w końcu 1943 r. profaszystowsko nastawiony Adam Doboszyński w książce *Wielki naród II*²⁴, dla której to idei pozyskał garstkę mało znaczących przedstawicieli emigracji czechosłowackiej (Locher, Prídavok, Dvorník). Także demokraci polscy nie zgadzali się z projektem „bloku słowiańskiego”, ponieważ odrzucał on demokratyczne zasady solidarności słowiańskiej, głoszone przez Komitet Wszechsłowiański w Moskwie.

Żeligowski rozwijał swe idee w późniejszych wystąpieniach na forum tzw. Rady Narodowej w marcu i w połowie maja 1943 r., kiedy ostro wystąpił przeciw polityce rządu Mikołajczyka — Sosnkowskiego i domagał się zmiany kursu w stosunku do Związku Radzieckiego. Żeligowski zaczął wtedy pojmować „blok słowiański” głównie jako porozumienie i unię Polski z ZSRR i Cze-

²² „MČ” z 1 I 1942 i 17 X 1942, nr 24.

²³ W „Novym Československu” z 7 XI 1943, nr 44 określono książkę Żeligowskiego jako „mieszalinę dawnych idei panslawistycznych z silnym akcentem nacjonalistycznym polskim”.

²⁴ „NČ” z 20 XI 1943, 46, 6.

chosłowacją na podstawie ludowej i demokratycznej polityki słowiańskiej. Jednak nie rozumiał on klasowej treści idei solidarności słowiańskiej, wymierzonej przeciw Niemcom hitlerowskim, a nie przeciw narodowi niemieckiemu²⁵.

Poglądy Bechyně i Żeligowskiego nie znalazły zwolenników w szeregach demokratycznej emigracji polskiej i czechosłowackiej, która rządziła się ideą solidarności słowiańskiej w pojęciu Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie. Polscy i czechosłowaccy emigranci demokratyczni pracowali w Londynie nad odzyskaniem niepodległości swych państw, których przyszły sojusz miał być oparty na zasadzie równości. Komuniści i postępowi patrioci odrzucali więc w l. 1940—1941 reakcyjne plany wraz z antyradziecką konfederacją czechosłowacko-polską, piętnowali faszystowskie inicjatywy „unii zachodniosłowiańskiej” i wyjaśniali nierealność idei „bloku słowiańskiego”. Jeszcze w l. 1942—43, jak należy sądzić z treści pisma „Nové Československo” i z niektórych artykułów w polskiej prasie lewicowej w Moskwie (A. Lampe), trzeba było demaskować reakcyjną istotę różnych planów konfederacyjnych i walczyć przeciw próbom burżuazji polskiej i czechosłowackiej kontynuowania rokowań dotyczących konfederacji polsko-czechosłowackiej.

V

Demokratyczna emigracja słowiańska dowodzona przez partie marksistowsko-leninowskie głosiła w l. 1941—43 idee współpracy narodów słowiańskich w ramach sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w ramach koalicji antyhitlerowskiej jako pewniki polityki zagranicznej swych narodów.

Jeśli idzie o KPCz, to jej silna pozycja w narodzie zmusiła po prostu burżuazyjną emigrację londyńską, by choć zewnątrz uznawała umowę ze Związkiem Radzieckim z lipca 1941 r. i żeby zawarła z nim sojusz w grudniu 1943 r. Siła KPCz w narodzie czechosłowackim i jej przywódcza rola w walce z okupantem, a także sympatie naszego ludu dla Związku Radzieckiego, o których wiedział dobrze Benesz, zmusiła czechosłowacką emigrację londyńską, by choć oficjalnie zrezygnowała z planów konfederacji z reakcyjnymi Polakami. Jak wiadomo, wszakże i Benesz rozwijał ideę solidarności słowiańskiej, zgadzał się z nią, pisał w czasopiśmie „Sławianie” (organ Komitetu Wszechsłowiańskiego) itp.

W przeciwieństwie do tego, PPR znajdowała się w o wiele trudniejszej sytuacji wobec emigracyjnego rządu londyńskiego i dlatego musiała częściej występować z krytyką jego polityki zagranicznej, a także wysuwać własne koncepcje w tej dziedzinie. W swych pierwszych dokumentach z r. 1942, przy formułowaniu zadań w dziedzinie polityki zagranicznej przyszłej demokratycznej Polski²⁶, wychodziła PPR z zasad zawartych w dokumentach KPP

²⁵ „NČ” z 22 IV i 20 V 1944, 20, s. 1.

²⁶ W. Sulewski, *Problemy polskiej polityki zagranicznej w działalności PPR*. „Sprawy Międzynarodowe” 2/1961, s. 43.

z r. 1938, w których potępiono sanacyjną politykę zbliżenia rządu polskiego z Niemcami hitlerowskimi i jego udział w rozbiórce Czechosłowacji we wrześniu–październiku 1938 r. I właśnie problem stosunków Polski z Czechosłowacją uznała PPR za zagadnienie wyjątkowej doniosłości w swym programie walki z okupantem o wyzwolenie narodu polskiego. W jednej z jej odezw z lipca 1942 r. potępiono ponownie agresję przeciw Śląskowi Cieszyńskiemu i wykazano potrzebę wytworzenia takich stosunków z Czechosłowacją, które wynikałyby z braterskiej przyjaźni i sojuszu. Redakcja czasopisma „Nowe Widnokreği”, które było organem Związku Patriotów Polskich w ZSRR, tak wyjaśniła w lipcu 1942 r. konieczność ustalenia przyjacielskich stosunków demokratycznej Polski z naszymi narodami we wstępie do drukowanego na jego łamach artykułu Zdeńka Fierlingera (*Czesi i inne narody słowiańskie*):

„Nic nas nie dzieli, wszystko nas łączy: wspólny wróg, wspólni przyjaciele i sojusznicy, wspólne cierpienie, wspólna walka i niewątpliwie wspólne wyzwolenie, kiedy zostanie zdławiony wróg. Losy obu narodów (czeskiego i polskiego — J. K.) są nierozłącznie związane zwycięstwem obozu walczącej demokracji nad faszyzmem. Wolność i niepodległość Czech (Czechosłowacji — J. K.) jest najważniejszym warunkiem wolności Polski i na odwrót”²⁷.

Związek Patriotów Polskich tak zwrócił się do Czechów i Słowaków w swym manifestie z czerwca 1943 r.:

„Zapewniamy lud czechosłowacki, że Polacy w ZSRR — a także i w kraju — uważają przyjaźń, braterstwo i najściślejszą współpracę z Czechosłowacją za trwałą podstawę polityki polskiej”²⁸.

Oczywiście także i nasi rodacy w Moskwie dążyli do nawiązania i umocnienia przyjaźni z Polakami. Moskiewskie „Československé Listy” drukowały kilkakrotnie wiadomości o rozwoju ruchu partyzanckiego w Polsce, okazywały swe sympatie Krajowej Radzie Narodowej i Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego.

W artykule *Jeszcze Polska nie zginęła* tak zakończył Zdeńek Nejedlý swe wrażenia z przeglądu wojska polskiego w Moskwie i po otrzymaniu wiadomości o jego sukcesach frontowych: „Lud czeski był zawsze bratem ludu polskiego, jak polski bratem czeskiego”. Kiedy zaostrzała się antyradziecka kampania polskiej emigracji reakcyjnej w Londynie, Nejedlý zwrócił się do ludu polskiego w artykule *Głos Czecha do Polaków*, w którym jako doświadczony historyk sugerował:

„Polacy i Czesi muszą być zgodni i obydwaj narody muszą się oprzeć o wielką Rosję, o Związek Radziecki. We wspólnym froncie zbudujemy swą przyszłość, świadomi tego, kto jest naszym przyjacielem, kto wrogiem. Złączeni ze sobą gorącą przyjaźnią, która może być tylko błogosławieństwem i dla Czechów i dla Polaków”.

Zdeńek Nejedlý witał radośnie manifest PKWN z 22 lipca 1944 r. jako

²⁷ „Nowe Widnokreği” z 20 VII 1942, nr 6, s. 8.

²⁸ Sulewski, jw., s. 49.

rzecznik emigracji czechosłowackiej w Związku Radzieckim w imieniu wszystkich Czechów i Słowaków stwierdzając: „Specjalne znaczenie ma manifest i dla nas Czechów i Słowaków, ponieważ ustanawia nowe zasady braterstwa naszych narodów.” Problem „z kim iść” został wtedy rozstrzygnięty przez Polaków.

„Żadna konfederacja polsko-czechosłowacka, ale trójprzymierze ZSRR, Polski i Czechosłowacji będzie niewątpliwie jednym z pierwszych następstw nowej polityki polskiej; braterska wspólnota wszystkich trzech państw w walce z Hitlerem i w przyszłej powojennej ich współpracy”²⁹.

Można by tu cytować dalsze artykuły autorów czeskich, zamieszczone w „Československich Listach” i w czasopismach polskich, które zaznajamiały społeczeństwo czechosłowackie z walką ludu polskiego, z początkami budowy Polski Ludowej i gorąco aprobowały politykę Tymczasowego Rządu Polskiego w Lublinie. Doniosłym było stanowisko przywódców emigracji czechosłowackiej w Moskwie wobec polskich żądań powrotu dawnych zachodnich terytoriów polskich Pomorza i Śląska do wyzwolonej Polski. Przedstawiciele emigracji czechosłowackiej zgadzali się z nimi, czego świadectwem są artykuły w „Československich Listach” (np. Z. Nejedlego *O dawne ziemie polskie*)³⁰.

Inne było stanowisko emigracyjnego rządu czechosłowackiego w Londynie, który zwlekał z uznaniem PKWN jako rządu tymczasowego. Dopiero 30 I 1945 r. emigracyjny rząd czechosłowacki w Londynie uznał Krajową Radę Narodową; gratulacje posła czechosłowackiego w Moskwie Z. Fierlingera, przesłane rządowi lubelskiemu w lecie 1944 były jego własną inicjatywą. Uznanie PKWN jako tymczasowego rządu polskiego było dalszym zwycięstwem obu naszych partii marksistowsko-leninowskich w ich walce o wolność narodów i zbudowanie państw demokracji ludowej. Demokraci polscy przywiązywali dużą wagę do naszego uznania lubelskiej Krajowej Rady Narodowej. Oficjalny organ Polskiego Rządu Tymczasowego „Rzeczpospolita” tak ocenił znaczenie nowych stosunków polsko-czechosłowackich po 30 I 1945 r.:

„Czechosłowacja, która uległa o rok wcześniej niż Polska, wstąpiła wcześniej na drogę realistycznej polityki międzynarodowej, odrzucając londyński projekt kordonu sanitarnego szukała współpracy z Rosją Radziecką i znalazła ją... Opierając się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oba państwa, Polska i Czechosłowacja, mogą zabezpieczyć siebie i inne narody słowiańskie przed możliwością nowego ataku niemieckiego i mogą stać się ważnym czynnikiem bezpieczeństwa zbiorowego w Europie”³¹.

VI

Swą zwłokę w uznaniu Tymczasowego Rządu Polskiego beneszowcy uzasadniali m. in. tym, że jakoby rząd lubelski nie chciał przyznać Czecho-

²⁹ „Československé Listy” z 30 XI 1943, 1 II 1944, 15 VIII 1944.

³⁰ „Československé Listy” z 15 VIII 1944.

³¹ „Rzeczpospolita” z 1 II 1945, 2.

słowacji zagarniętego Śląska Cieszyńskiego. W rzeczywistości zaś Masaryk i Ripka zwlekali z uznaniem rządu lubelskiego głównie dlatego, ponieważ widzieli w nim rzeczywisty rząd ludowy, czyli jak go określali „sowietofilny” i „prokomunistyczny”. Wobec polskiego londyńskiego rządu reakcyjnego beneszowcy od początku nie poruszali problemu powrotu Śląska Cieszyńskiego³². A jednak reakcyjna emigracja polska ustosunkowała się nie-
lojalnie do londyńskiego rządu czechosłowackiego. Kiedy rząd angielski w sierpniu 1942 r. oznajmił, że nie czuje się związany paktem monachijskim i kiedy francuski Komitet Narodowy we wrześniu tegoż roku po prostu odrzucił tę dla nas obelżywą umowę, polska reakcja londyńska domagała się od rządu angielskiego i francuskiego Komitetu Narodowego, aby ich noty nie ustosunkowywały się do polskich aktów aneksyjnych z września i listopada 1938 r.

Polski rząd emigracyjny trwał przy aneksji Śląska Cieszyńskiego i otwarcie okazywał to rządowi czechosłowackiemu mianowaniem przedstawiciela tego obszaru do tzw. Rady Narodowej. 20 II 1943 r. Rada Narodowa postanowiła uznać „integralność terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w jej granicach z 1939 r.” Burżuazji czechosłowackiej nie podobało się to. Ripka wprawdzie stwierdził w tzw. Radzie Państwowej jeszcze w maju 1943 r., że „rząd czechosłowacki trwa przy zasadach i celach wytyczonych w deklaracji (o konfederacji) z 11 listopada 1940 r.”³³. Ale w Radzie Państwowej już od 1942 r. odzywały się protesty przeciw polskim deklaracjom dotyczącym Śląska Cieszyńskiego. Ripka stwierdzał nawet w jednym ze swych oświadczeń w lecie 1942 r., że konfederacja czechosłowacko-polska zakłada nieuznawanie zaboru Śląska Cieszyńskiego przez rząd polski. Lecz reakcyjna prasa polska zaprzeczyła stwierdzeniom i nadziejom Ripki. Doszło do tego, że czechosłowacka Rada Państwowa (w której komuniści stanowili mniejszość) przeprowadziła 11 V 1943 r. rezolucję, w której potępiono polską reakcję londyńską i skrytykowano po prostu rząd czechosłowacki (w sprawie Śląska Cieszyńskiego). Na rezolucję tę polska Rada Narodowa odpowiedziała kampanią antyczechosłowacką³⁴.

„Problem cieszyński” nie był oczywiście główną przyczyną fiaska planów konfederacji polsko-czechosłowackiej: był nią opór komunistów i demokratycznej części czechosłowackiej oraz zdecydowany sprzeciw naszego ludu w kraju (o czym rząd Benesza był dobrze i systematycznie informowany). Zwolennicy Benesza zrezygnowali publicznie z planów konfederacji polsko-czechosłowackiej (rezolucja czechosłowackiej Rady Państwowej z maja 1943 r. wywołała niezadowolenie Benesza), kiedy stopniowo w r. 1943 stwier-

³² „Čechoslovák” z 5 III 1943.

³³ „Čechoslovák” z 31 V 1943.

³⁴ Związek Patriotów Polskich wydał w Moskwie w r. 1944 broszurę Stefana Jędrychowskiego pt. *Piąta Kolumna wśród emigracji polskiej*, w której autor piętnuje także antyczechosłowacki kurs polskiego rządu londyńskiego. Ob-
szerną notatkę o tym zamieszczono w „Novym Československu” z 16 IV 1944, nr 36.

dzili, iż w polskim rządzie londyńskim przeważają zwolennicy Piłsudskiego i Becka, odgrająjący się Czechosłowakom konfederacją szwedzko-polsko-węgiersko-słowacką³⁵.

Rząd czechosłowacki w Londynie nie przekładał w l. 1940—42 emigracji polskiej postulatu nieuznawania zaboru Śląska Cieszyńskiego i dopiero w r. 1943 pod presją demokratycznej części emigracji czechosłowackiej musiał wystąpić w obronie integralności granic czechosłowackich z r. 1938. Lecz nadal, mimo że polska reakcja londyńska zajęła jawnie nieprzyjazne stanowisko wobec rządu czechosłowackiego, żywił Benesz nadzieję, że znajdzie z nią wspólny język i dlatego uznawał emigrację londyńską za rząd polski odrzucając uznanie lubelskiego PKWN.

Z referatu Ripki na posiedzeniu rządu w dniu 9 I 1945 r. dowiadujemy się, że:

„prezydent poinstruował nas, aby powiedzieć (przedstawicielom radzieckim — J. K.), że musimy być ostrożni, ponieważ (rząd lubelski — J. K.) nie wypowiedział się na temat Śląska Cieszyńskiego... Jeśli rząd lubelski wyda deklarację o zwróceniu Śląska Cieszyńskiego byłibyśmy w ciężkiej sytuacji... nie będę się gniewać, jeśli w Lublinie będą się trochę wahać”³⁶.

I kiedy ostatecznie czechosłowacki rząd londyński uznał Tymczasowy Rząd Polski (w konsekwencji nowo powstałej sytuacji po rozpoczęciu znanej ofensywy Armii Radzieckiej) beneszowcy chcieli, aby demokratyczny rząd polski ogłosił publicznie, że Śląsk Cieszyński jest czeski. Rząd polski nie mógł tego uczynić.

„Wyraźna deklaracja dotycząca problemu cieszyńskiego była dla rządu polskiego trudnym zagadnieniem w chwili, kiedy zrzekał się on wschodnich terytoriów dawnej Polski i kiedy kompensacje na zachodzie nie były dostatecznie zapewnione... W rzeczywistości problem cieszyński został rozstrzygnięty korzystnie dla nas, dzięki radzieckiemu zagwarantowaniu granic przedmonachijskich i dzięki deklaracji rządu lubelskiego odrzucającej politykę Becka i jej agresywność”³⁷.

Tak należy streścić stanowisko komunistów czechosłowackich w sprawie Śląska Cieszyńskiego w l. 1942—44. Komuniści stali na stanowisku ważności granic przedmonachijskich i mówili o tym z przedstawicielami polskiego rządu demokratycznego. Rozumieli również stanowisko Polaków, którzy stwierdzali wobec nas: „Zrozumcie naszą sytuację, mamy trudności, dajcie nam trochę czasu”.

Dlatego też Klement Gottwald stwierdził w Moskwie w marcu 1945 r. na naradzie z przedstawicielami rządu londyńskiego podczas rokowań nad programem rządu frontu narodowego:

„Myślę, że nie należy forsować tego problemu (cieszyńskiego — J. K.) z cichym przeświadczeniem, że później rozstrzygniemy go na naszą korzyść. Deklaratywnymi żądaniem można jedynie tej sprawie zaszkodzić. Zrobimy

³⁵ B. Laštovička, *V Londýně za války*, s. 280.

³⁶ Tamże, s. 469.

³⁷ Tamże, s. 507.

Przy pomocy polskich towarzyszy z podziemnych oddziałów ruchu oporu przedostawali się przez Polskę do Związku Radzieckiego niektórzy przywódcy KPCz i KPS, którym powierzane były ważne zadania w organizowaniu walki partyzanckiej w kraju. Przerzuty grup towarzyszy Bacilka na Słowację lub Vetiški⁴³ i później Procházky, Pešla (organizatorzy partyzantki) przez Śląsk Cieszyński na Morawy, mające wielkie znaczenie dla czechosłowackiego ruchu oporu, stanowią piękne świadectwo jedności internacjonalistycznej i zrozumienia wspólnych celów dowódców polskich i czechosłowackich w okresie walki z okupantem.

Także na terytorium Śląska Cieszyńskiego niektórzy Czesi dostali się do oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, o czym dowiadujemy się ze wspomnień uczestników walki podziemnej i niestety z dokumentów *gestapo* katowickiego, któremu udało się rozbić niektóre oddziały partyzanckie na Śląsku Cieszyńskim⁴⁴. Cieszyńscy komuniści i antyfaszyści wydawali wspólnie ulotki i druki, np. czasopismo „Tempo” w języku czeskim jako „pismo walczące o porozumienie słowiańskie” i polską gazetę „Naprzód”. Oba pisma pomagały krzepić wzajemną współpracę Czechów i Polaków. Wydawcy ich mieli kontakty z polskimi i radzieckimi oddziałami partyzanckimi i pracowali jako wywiadowcy Armii Radzieckiej⁴⁵. Na Śląsku Cieszyńskim operowały oddziały partyzanckie, których członkami obok Rosjan, Ukraińców i Polaków byli Czesi i Słowacy.

Przyjaźń Polaków z Czechami i Słowakami została również potwierdzona wspólnymi walkami przedstawicieli naszych narodów w radzieckich oddziałach partyzanckich operujących najpierw na terenach zachodniej Ukrainy, później w Polsce i wreszcie na Słowacji. S. Wroński wspomina entuzjastyczne przywitania na Słowacji partyzanckiego oddziału Aleksandra Newskiego, którego członkami byli także Polacy oraz Czesi i Słowacy. Słowacja stała się wtedy dla Polaków „drugą ojczyzną”.

Podczas powstania słowackiego nikt ze Słowaków nie myślał o sporach o Spisz i Orawę, a przed mikrofonem rozgłośni powstańczej w Bańskiej Bystrzycy występowali także Polacy.

Istniały projekty zorganizowania samodzielnego oddziału polskiego w ramach armii czechosłowackiej, rozgłośnia w Bańskiej Bystrzycy wzywała do tego jeszcze 20 IX 1944 r.⁴⁶

Nie można także dokładnie określić udziału Polaków w różnych oddziałach partyzanckich na naszym terytorium, ale że był znaczny, to jest oczy-

⁴³ Wspomnienia R. Vetiški i towarzyszek polskich, które przeprowadziły grupę Vetiški zamieszczono w zbiorze *Polsko-czechosłowackie braterstwo broni*, s. 22–43.

⁴⁴ K. Popiołek, *Śląsk w oczach okupanta*. Katowice 1960; *Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w r. 1944*. „Studia i Materiały z dziejów Śląska” tom III.

⁴⁵ R. Marynčák, *Vzpomínky a dokumenty; Sulěř-Jasiczek, Bratrství v boji*. Ostrava 1960.

⁴⁶ O. Laciak, *Slobodný slovenský vysielateľ*. Bratislava 1960, s. 65.

wszystko, aby Śląsk Cieszyński był nasz. Wierzę, że trudności nie będzie i że ZSRR będzie popierał nasze stanowisko”³⁸.

Definitywnie problem cieszyński rozwiązany został już po wojnie.

VII

Przykłady przyjaźni polsko-czechosłowackiej, o której wspomnieliśmy w rozdziale V, potwierdzone zostały wspólnym uczestnictwem polskich i czechosłowackich oddziałów wojskowych w wojnie z hitlerowcami, współpracą Czechów, Słowaków i Polaków w podziemnym ruchu oporu i w oddziałach partyzanckich. Mamy liczne dowody lub nawet wspomnienia uczestników, np. marszu oddziałów czechosłowackich do Dukli, gdzie żołnierze nasi znaleźli pomoc społeczeństwa polskiego. Istnieją także wspomnienia o walkach polskich oddziałów (II Armia) w północnych Czechach, gdzie witane były słowami: „za trwałą przyjaźń naszych narodów, za wspólną drogę”³⁹.

W ruchu partyzanckim w Polsce wyróżnił się Czech Jiřík Nedošínský, zwany „Pepikiem” lub „Czechem”, który był dowódcą dobrze zorganizowanego oddziału Gwardii Ludowej, operującego w l. 1942—43 w rejonie na południowy zachód od Warszawy. Oddział „Jurka”, złożony z Polaków i zbiegłych jeńców radzieckich, był jakby symbolem sojuszu Czechów, Polaków i Rosjan. Członkowie oddziału „Jurka” wspominają, że ich dowódca mówił często:

„Wszyscy jesteśmy braćmi: ja Czech, wy Polacy i Rosjanie. Nasze zadanie jest wspólne: zniszczyć wspólnego wroga — Niemcy hitlerowskie”⁴⁰.

Jiří Nedošínský, który zginął w boju z hitlerowcami 14 VII 1943 r., był jeszcze jednym symbolem hasła „Za naszą i waszą wolność!” — głosi rozkaz Sztabu Głównego GL.

Mało znaną dotychczas była sprawa udziału Słowaków w powstaniu warszawskim w 1944 r. W Warszawie utworzono już w l. 1942—43 Słowacki Komitet Narodowy, który zorganizował w lecie 1944 r. dość liczną grupę Słowaków wcielonych najpierw do oddziałów AK i współpracujących także z AL w okresie powstania warszawskiego⁴¹.

Członkowie słowackich oddziałów wojskowych, znajdujących się w lecie 1944 r. w Polsce, wspominają, że „zaczęły tu krzepnąć ogniska wzajemnych kontaktów i można śmiało stwierdzić, że 80% naszych chłopców w Polsce stykało się bezpośrednio lub pośrednio z działającymi tam partyzantami”⁴².

³⁸ Tamże, s. 509.

³⁹ Z. Stąpor, S. Gac, *Z drugą Armią WP na ziemiach Czechosłowacji*. W zbiorze *Polsko-czechosłowackie braterstwo broni*, s. 210.

⁴⁰ J. Kolečka, *K památce Jiřího Nedošínského*. „Slezský sborník 1955, nr 4; T. Antonowicz, *Jurek-Pepik*. W zbiorze *Braterstwo broni...*, s. 61—68.

⁴¹ M. Iringh, *Słowacy w powstaniu warszawskim*. W zbiorze *Polsko-czechosłowackie braterstwo broni...*, s. 69—88.

⁴² Doležal-Hroziencič, *Medzinárodná solidarita v Slovenskom národnom povstaniu*. Bratislava 1959; S. Faltaň, *Slováci v partyzánských bojoch v Sovietskom Sväze*. Bratislava 1958.

wiste⁴⁷. Nie chodzi tu o siłę liczebną, ale głównie o siłę świadomości wspólnych celów ludu czechosłowackiego i polskiego, o siłę idei przyjaźni czechosłowacko-polskiej, krzepnącej w oddziałach partyzanckich.

Na warszawskim posiedzeniu Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej w maju 1960 r. problemy stosunków czechosłowacko-polskich po r. 1945 zostały poruszone w referacie A. Šnejdárka.

Rozmach współpracy gospodarczej i umacnianie się kontaktów politycznych naszych państw w ostatnich latach przynosi nie tylko nowe przykłady sojuszu polsko-czechosłowackiego, ale jest także potwierdzeniem słuszności polityki naszych partii marksistowsko-leninowskich i naszych rządów.

(Tłumaczył z czeskiego Tadeusz Wróblewski)

⁴⁷ S. Wroński, *Z działalności partyzantów Al. Newskiego*. „Wojskowy Przegląd Historyczny 4/1959, s. 221—238.